

Agnieszka Metelska

Z prac Rzecznika Prasowego NRA

Palestra 49/3-4(555-556), 281-282

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Omawiany materiał nie miał czytelnego tematu, mieszał informację z publicystyką. Konkluzja materiału nie uwzględniała faktu, że w chwili emisji obrady Zjazdu Adwokatury jeszcze trwały i nie podjął on końcowych uchwał, o czym widzowie nie zostali poinformowani.

Te błędy warsztatowe musiały doprowadzić do naruszenia standardów etycznych.

Zdaniem Komisji Etyki TVP, do błędów warsztatowych należy również zaliczyć sytuację, w której wersję emisyjną relacji o ważnym wydarzeniu opracowuje, według dyspozycji redaktora wydania, dziennikarz, który nie był na miejscu i posługuje się materiałem filmowym zrealizowanym przez stażystkę.

Przewodnicząca Komisji Etyki TVP
Halina Marszałek-Mrozowska

Z PRAC RZECZNIKA PRASOWEGO NRA

W związku z zamieszczeniem w Rzeczpospolitej z 28 stycznia 2004 w wywiadzie z posłem Krzysztofem Janikiem sformułowania sugerującego, iż adwokaci dopuszczają się oszustw przez ubezpieczanie się w KRUSie, rzecznik prasowy wystosował do redakcji list następującej treści:

W „Rzeczpospolitej” z dnia 28 stycznia 2004 r. został opublikowany wywiad z Panem posłem Krzysztofem Janikiem, Przewodniczącym Klubu Parlamentarnego SLD autorstwa red. Elizy Olczyk.

W wywiadzie tym Pan Poseł mówiąc o wyeliminowaniu naciągaczy i wyludzaczy z KRUS, dał przykład, iż ubezpieczenie się adwokata właśnie w KRUS-ie jest oszustwem.

Przypadki ubezpieczenia się adwokatów w KRUS nie są znane adwokaturze i jeżeli takie istnieją, wymagałyby wyjaśnienia.

Zatem powstaje pytanie, czy Pan Poseł sformułował swoją opinię na podstawie znanych sobie przykładów, czy też użył czysto retorycznego zwrotu.

★

Rzecznik wysłał sprostowanie do dziennika „Życie” po ukazaniu się w dniu 18 lutego 2004 r. publikacji pióra Kingi Graczyk, zapowiedzianej na pierwszej stronie dziennika tytułem „Nasi niezwykle drodzy adwokaci”. Oto treść sprostowania:

W związku z ukazaniem się w dzienniku „Życie” z 18 lutego 2004 roku artykułu pt. „W kolejce do adwokata”, autorstwa red. Kingi Graczyk, proszę o opublikowanie sprostowania, bowiem tekst zawiera błędy dezinformujące czytelników o treści jak następuje:

W wydaniu „Życia” z 18 lutego 2004 r. ukazał się artykuł pióra red. Kingi Graczyk

pt. „W kolejce do adwokata”. Autorka podaje w nim błędną liczbę osób świadczących usługi adwokackie i radcowskie w Polsce. Rynek prawny obecnie jest obsługiwany przez ok. 28 tysięcy adwokatów i radców prawnych, a nie 13 tysięcy, jak podaje red. Graczyk. Zatem na jednego adwokata/radcę prawnego w Polsce przypada ok. 1400 obywateli, a nie 5146 jak podało „Życie”. Statystyka ta jest porównywalna z rynkiem usług adwokackich we Francji, gdzie działa 40 755 prawników, co przy liczbie ludności 57 mln sprawia, iż na jednego prawnika przypada również ok. 1400 mieszkańców.

Należy także podkreślić, że obecnie liczba aplikantów adwokackich, czego już nie podaje autorka, wynosi na dzień dzisiejszy 1231 osób.

Autorka przyjmując błędne dane, podaje także mylną liczbę spraw, jaką rocznie prowadzi przeciętny adwokat. Nie można bowiem tej liczby wyprowadzać, tak jak to czyni autorka, z prostego równania matematycznego, dzieląc ogólną liczbę prowadzonych spraw przez liczbę adwokatów. Liczba spraw ujętych w oficjalnych statystykach obejmuje również te, w których adwokaci nie występują (n. sprawy rejestrowe, proste sprawy spadkowe, sprawy z zakresu wykroczeń, czy też niektóre sprawy z zakresu prawa rodzinnego). Według danych pochodzących z okręgowych rad adwokackich, przeciętny adwokat prowadzi około 50 spraw rocznie, a nie 300 jak podano w artykule.

Informacja o łapówkach i koneksjach będących warunkiem dostania się na aplikację nie znajduje żadnego potwierdzenia w praktyce dnia codziennego. Tego rodzaju doniesienia nie wpływają do organów adwokatury ani też do organów prokuratorskich lub do policji. Stanowią one natomiast typowy fakt prasowy upowszechniany bez jakiegokolwiek zobiektywizowanego dowodu swej prawdziwości.

Pragnę także zwrócić uwagę, że cennik za usługi adwokackie wydrukowany przez „Życie”, również dezinformuje opinię publiczną. Stawki za usługi są umowne, a nie sztywno określone. Adwokaci prowadzą sprawy za przysłowiową złotówkę jak i za wysokie honoraria, co uzależnione jest od stopnia trudności sprawy jak i sytuacji życiowej klienta.

Brak rzetelności i zwykłe błędy, jakie zawiera publikacja pt. „W kolejce do adwokata”, wymaga zamieszczenia powyższej odpowiedzi.

★

Zaczyna przynosić pierwsze efekty współpraca rzecznika prasowego NRA z Centrum Monitoringu Wolności Prasy działającym przy Stowarzyszeniu Dziennikarzy Polskich w Warszawie.

Rzecznik NRA pośredniczy w organizowaniu pomocy prawnej dziennikarzom z lokalnej prasy, którzy stają przed sądem z zarzutem naruszenia dóbr osobistych bądź zniesławienia.

Ag.Met.